

Swat, Tadeusz

"Zbiory przysłów mazurskich
Hermannna Frischbiera", Tadeusz
Oracki, "Literatura Ludowa" 1973, nr
4/5 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 88-89

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jego podważa uświęcony autorytet Biblii i Kościoła. Wydanie drukiem takiego dzieła było aktem wielkiej odwagi cywilnej. Zdobył się na nią, chociaż dopiero na łożu śmierci" (s. 95). Tymczasem wbrew temu twierdzeniu wiadomo, że Kopernik nie tylko się nie obawiał podważenia autorytetu Kościoła, ale wprost przeciwnie, w dedykacji swego dzieła papieżowi Pawłowi III pisze, że „te moje trudy przyniosą pewną korzyść również Kościołowi powszechnemu”. Co do autorytetu Biblii, to astronom uważa, że tylko ci, którzy będą tłumaczyć jakieś miejsce w Biblii „że i wykrętnie” — będą potępiać jego teorię. Nie na łożu śmierci zdecydował się Kopernik na wydanie głównego dzieła, ale dwa lata wcześniej, zachęcony do tego nie tylko przez Retyka, ale także przez biskupa Giesego oraz kardynała Schonberga.

Nie do przyjęcia jest teza Autora, że w Rosji nauka Kopernika znalazła wcześniej powszechne uznanie niż w Polsce! Autor przeczy tu sam sobie, na poprzednich bowiem stronach podaje przykłady przyjęcia i szerokiego propagowania kopernikanizmu przez cały wiek XVII w szkołach i w społeczeństwie Prus Królewskich, zwłaszcza w Gdańsku, Toruniu i Elblągu. T. Przypkowski jest autorem odkrywczej pracy pt. *Zainteresowania matematyczno-astronomiczne Braci Polskich*⁴, w której wykazuje, że w połowie XVII wieku w Elblągu działali dwaj propagatorzy Kopernika: Henryk Nicolai i Faust Morsztyn z Raciborska. Można wymienić kilkanaście nazwisk nauczycieli gimnazjów i innych uczonych w Gdańsku, Toruniu i Elblągu, popularyzujących naukę Kopernika w XVII i XVIII wieku. W Rosji natomiast o Koperniku było głucho przez cały wiek XVII, dopiero w 1740 roku ukazał się przekład dziełka francuskiego pisarza B. de Fontenella, *Rozważania o wielości światów* i od tego wydania zaczęła się powszechniejsza znajomość kopernikanizmu. Naukę Kopernika rozpowszechnił w Rosji na dobre dopiero wszechstronny rosyjski uczyony Michał Lomonosow w połowie wieku XVIII⁵.

Ze zdumieniem czytamy stwierdzenie Autora, że nauka Kopernika budzi nawet w XX wieku sprzeciw w środowisku naukowym Stanów Zjednoczonych! (s. 173). Jeśli by tak było, to czym wytłumaczyć fakt, że Państwowe Wydawnictwo Naukowe, poszukując najwłaściwszego wykładu kopernikanizmu, wydało w 1966 roku polski przekład dzieła amerykańskiego astronoma, Thomasa S. Kuhna *Przeurót kopernikański*? Poza tym — na współpracownika wydania dzieł astronoma zaproszono amerykańskiego kopernikologa, Edwarda Rosena. Międzynarodowemu Kongresowi Astronomów w Warszawie przewodniczył prezes Międzynarodowej Unii Astronomicznej prof. Leo Goldberg ze Stanów Zjednoczonych, a inauguracyjny wykład na tym kongresie w dniu 4 września 1973 roku wygłosił prof. Owen Gingerich z ośrodka astrofizyki w Cambridge (USA).

Józef Lassota

TADEUSZ ORACKI, *ZBIORY PRZYSŁÓW MAZURSKICH HERMANNA FRISCHBIERA*, LITERATURA LUDOWA, 1973, Nr 4/5, ss. 83—121.

Ostródzki naukowiec, Tadeusz Oracki, który przed kilku laty przeniósł się na stałe do Mławy, nie zerwał swych związków z Warmią i Mazurami. Jego zainteresowania twórczością ludową mieszkańców dawnych Prus Wschodnich, a konkretnie Mazur, znalazły ostatnio odbicie w nader interesującej rozprawie z dziedziny paremiologii i paremiografii. T. Oracki przypomina tu nieznaną wielu polskim folklorystom i etnografom postać dziewiętnastowiecznego niemieckiego folklorysty i językoznawcy z Królewca — Hermanna Frischbiera. Frischbier, Niemiec, znawca regionu mazurskiego, współpracownik wielu niemieckich czasopism naukowych, badacz nie pozabawiony naukowego obiektywizmu, położył olbrzymie zasługi dla polskiej paremiologii i paremiografii. Jak stwierdza autor rozprawy, H. Frischbiera „można uważać za pierwszego paremiologa publikującego teksty polskie z terenu Mazur (począwszy od lat 60-tych XIX wieku)”.

⁴ T. Przypkowski, *Zainteresowania matematyczno-astronomiczne Braci Polskich*, w: *Studia nad arianizmem*, pod red. L. Chmaja, Warszawa 1959, s. 406.

⁵ B. Biełkowska, *Kopernik i heliocentryzm w polskiej kulturze umysłowej do końca XVII wieku*, Wrocław 1971, ss. 51 n.

Hermann Frischbier w swych licznych pracach językoznawczych i folklorystycznych posługiwał się często przykładami z gwary mazurskiej, cytował zwroty, przysłowia i prowincjonalizmy polskie, zagadki w języku polskim, pieśni mazurskie z Prus Wschodnich, szczególnie zaś przysłowia ludowe z terenu prowincji pruskiej. Na podstawie egzemplarza przysłów Frischbiera z 1876 roku (*Preussische Sprichwörter und Volkstümliche Redensarten. Zweite Sammlung. Mit einem Glossar*, Berlin 1876) zachowanego w Bibliotece Gdańskiej PAN oraz wcześniejszego tomu z 1865 roku, Tadeusz Oracki przypomina cytowane tam przysłowia mazurskie. Znakomita ich większość przytaczana jest przez niemieckiego paremiografa w języku polskim. Ma to swoją wymowę, jak stwierdza T. Oracki, nie tylko ze względu na to, że tom przysłów Frischbiera świadczący przeciwko polskości kultury duchowej Mazurów pruskich ukazał się drukiem w okresie nasilonej germanizacji ludności mazurskiej, ale również i przede wszystkim dlatego, że „w wielu wypadkach zapisy Frischbiera stanowią pierwsze źródło różnych przysłów polskich”.

Wspomniany zbiór przysłów Frischbiera z 1876 roku zawiera między innymi 174 przysłowia mazurskie, z tego 164 w języku polskim. T. Oracki, publikując polskie przysłowia zebrane przez królewieckiego badacza, pokusił się o porównanie ich ze zbiorami przysłów Oskara Kolberga, z *Nową księgą przysłów i wyrażań przystoiwowych polskich*, a także z wieloma innymi wydawnictwami źródłowymi zawierającymi przysłowia. Zestawienie to, liczące łącznie 265 przysłów w języku polskim wybranych z prac H. Frischbiera, wykazuje, że zdecydowana ich większość to warianty mazurskie znanych przysłów ogólnopolskich, czy też wierne ich powtórzenie. Poza tym jednak, jak już zaznaczono, w zbiorach niemieckiego folklorysty znalazło się kilkanaście przysłów nieznanych dotąd polskim paremiologom. Na przykład: „Jeden mówi: ja wiem, drugi mówi: ja zjem”, „Niebieska koza trawę sieje”, „Wtedy nie czas psy karmić, kiedy na łowy jechać”, czy też „Bajki Nikolajki, a Arys (Orzes) miasto”. To ostatnie przysłowie, znane dość powszechnie na Mazurach, a także na Warmii, (Mikołajki to bajki, a Orzysz to miasto) pochodzi z XVIII wieku, kiedy to obydwie miasta otrzymały prawa miejskie.

W zbiorach Hermanna Frischbiera znalazło się także kilka wariantów mazurskich przysłów ogólnopolskich, a wprowadzone zmiany „nadają im interesującą koloryt lokalny”. Na przykład cytowane przez Frischbiera: „Jak świat światem, Polak nie będzie Prusakowi bratem”, to oczywiście mazurska odmiana, dopasowana do stosunków panujących na Mazurach, powszechnego w innych regionach kraju: „Jak świat światem, Polak nie będzie Niemcowi bratem”.

Przypomnienie paremiologicznych prac Frischbiera jest tym cenniejsze, że nie znał ich Oskar Kolberg; zbiorów tych nie wykorzystali również powojenni polscy folklorysty i etnografowie. Uwzględnił je, ale tylko w części, Samuel Adalberg oraz, także fragmentarycznie, wydawcy *Nowej księgi przysłów* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego. W tej sytuacji rozprawka Tadeusza Orackiego o Hermannie Frischbierze i opracowanie mazurskich przysłów królewieckiego folklorysty (ss. 100—121) stanowi cenne uzupełnienie dotychczasowych badań. T. Oracki odkrywa bowiem nowe cenne źródło, mające fundamentalne znaczenie dla folklorystyki polskiej. W paremiografii Mazur artykuł o pierwszym badaczu publikującym teksty polskie z tego regionu jest rozprawą najpełniejszą z nielicznych dotąd prac z tej dziedziny, o ambicjach większych niż tylko przyczynku naukowego. Tadeusz Oracki bowiem w pierwszej części swej rozprawy (choć zbytnie popularnie) przedstawia skrócone dzieje regionu warmińsko-mazurskiego, podkreślając funkcję literatury ludowej jako elementu świadomości narodowej, wydatnie przeciwstawiającej się germanizacji. Autor omawia również stan badań nad przysłowiami mazurskimi i warmińskimi, wymieniając źródłowe prace ks. Walentego Barczewskiego, Augustyna Steffena i Emilii Sukertowej-Biedrawiny, powojenne badania Władysława Gębika i Maryny Okęckiej-Bromkowej. Wydaje się jednak, że Tadeusz Oracki nieślusnie nie przywiązuje większej wagi do ukazujących się w b. Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym regionalnych czasopism i kalendarzy, które bardzo często drukowały ludowe przysłowia, wiążące się zazwyczaj z porami roku czy przepowiedniami pogody. Aczkolwiek w bibliotekach krajowych nie przetrwały pełne komplety tych pism, to jednak nawet zachowane dość licznie egzemplarze „Gazety Olsztyńskiej” zawierają ogrom cennego w tym wypadku materiału.

Tadeusz Swat